

Litania do Jezusa pojmanego i sądanego

(na podstawie Pisma Św. oraz objawień prywatnych sługi Bożej Katarzyny Emmerich)

(do prywatnego odmawiania)

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison,
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas,

Ojcze, z nieba Boże - zmiłuj się nad nami,
Synu, Odkupicielu świata Boże -
Duchu Święty, Boże -
Święta Trójco, Jedyny Boże -

Jezu, który na pytanie straży świątynnej o Twoją tożsamość, odważnie powiedziałeś: "Jam jest" - zmiłuj się nad nami,
Jezu, na którego to słowa: "Jam jest" zbrojni pachołkowie upadli na ziemię jakby rażeni przedziwną siłą -
Jezu, opuszczony i porzucony przez przerażonych apostołów -
Jezu, który zdrajcy Judaszowi całującemu Cię na powitanie powiedziałeś: "Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?" -
Jezu, który do siepaczy wiążących Cię powiedziałeś: "To jest wasza godzina i panowanie ciemności -
Jezu, którego oprawcy z całą brutalnością i katowską wprawą krępowali, obezwładniali i szarpali na wszystkie strony -
Jezu, którego bosego kaci w najpotworniejszy sposób prowadzili po wertepach, kamieniach i błocie, ciągnąc przez naprężone sznury, bijąc postronkami, popędzając wśród obraźliwych szyderstw -
Jezu, któryś jeszcze przed doprowadzeniem do mostu na Cedronie dwa razy upadł szarpany nielitościwie przez oprawców -
Jezu, któryś został zrzucony z mostu do kamienistego strumienia, gdzie umoczyłeś spieczone wargi w wodzie z potoku -
Jezu, wyciągany powrozami na brzeg pośród przekleństw, zniewag, popychania i bicia -
Jezu, pędzony boso po ostrych załomkach skał, przez cierniste osty wśród bluźnierstw, poszturchiwań i bicia przez złośliwych pachołków faryzejskich -
Jezu, blady, zbity i poraniony ze zmierzwionymi włosami, w mokrej, potarganej i brudnej odzieży byłeś szarpany powrozami, poganiany kijami, ciągnięty przez bezlitosnych siepaczy jak żywe zwierzę ofiarne -
Jezu, zaprowadzony przed oblicze szydzącego z Ciebie i jego zwolenników oraz z ironią i wściekłością dopytującego się o Twoją naukę -
Jezu, z godnością i powagą odpowiadający na zadawane pytania -
Jezu, spoliczkowany przez jednego z pochlebców Annasza a szarpnięty przez oprawców upadłeś na bok na schody kalecząc twarz pośród szyderstw, śmiechów i obelg stojących wokół -
Jezu, pośród wszelakich udręk prowadzony przez żołnierzy w obecności rozpasanego tłumu z zatkniętym za pasem oskarżeniem zawartym w małej tykwie przymocowanej do trzcinowego pręta -
Jezu, brutalnie szarpany, bity i obrzucany plugawymi epitetami, wprowadzony przed oblicze Kajfasza pełnego przewrotności i okrucieństwa -
Jezu, zboleły i cichy zmuszany przez oprawców do odpowiedzi biciem po karku, bokach, rękach, kłuty ostrzami -
Jezu, zasypywany wieloma sprzecznymi w sobie oskarżeniami podstawionych fałszywych świadków -
Jezu, na pytanie Kajfasza, czy jesteś Mesjaszem, Synem Bożym, odpowiedziałeś głosem pełnym niewypowiedzianej godności, majestatu i mocy: "Tak, Ja nim jestem" -
Jezu, obwiniony przez Kajfasza o bluźnierstwo i uznany za godnego kary śmierci -
Jezu, znoszący w milczeniu rozsierdzenie siepaczy i innych zwyrodniałych prześladowców plujących na Ciebie, bijących Cię pięściami, kolczastymi łańcuchami, wyrrywający Ci pęki włosów z brody i głowy -
Jezu, któremu zdarto własną odzież a zarzucono na barki kusy, stary podarty głaszcz a na szyję założono długi spadający do nóg żelazny łańcuch zakończony dwoma kolczastymi pierścieniami raniącymi boleśnie Twoje kolana -
Jezu, któremu skrępowano ręce na piersiach, wetknięto w nie trzcinę jako szydercze berło, zawiązano oczy lachmanem i plując Ci w twarz oraz bijąc pięściami i kijami wołano: "Prorokuj nam, Mesjaszu, Kto Cię uderzył" -
Jezu, któremu oprawcy ocierając oblicze i oczy mokrą, lepką szmatą niby obmywając Cię wylali pełną miskę brudnej cieczy na twarz szyderczo wołając, że namaszczają Cię na proroka i króla -
Jezu, którego po trzykroć zaparł się Szymon Piotr -
Jezu, wrzucony na noc do lochu więziennego, gdzie siepacze dopuszczali się na Tobie przeróżnych form okrucieństw, udręk i obelg -
Jezu, którego nazajutrz związanego w pasie powrozami sponiewieranego nie do poznania przez nocne katowanie popędzono jak biedne zwierzę ofiarne z powrotem przed oblicze Kajfasza -
Jezu, któryś na pytanie sędziów: "Czy Ty jesteś Synem Bożym?", odpowiedział: "Tak - jak sami powiedzieliście, Ja Nim jestem" -
Jezu, który przez swe wyznanie ściągnąłeś na siebie pogardę sędziów i wyrok śmierci -
Jezu, którego związanego z łańcuchem na szyi poprowadzono wśród tłumu wrogów i rzesz podburzonego spolsztwa po pałacu Piłata dla zatwierdzenia wyroku -
Jezu, oskarżany przed Piłatem przez przedstawicieli Sanhedrynu i fałszywych świadków -
Jezu, który na pytanie Piłata o Twą godność królewską odpowiedziałeś "Tak, jestem Królem, ale królestwo moje nie jest z tego świata. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie" -
Jezu, w którego sprawie interweniowała żona Piłata -
Jezu, wysłany przez namiestnika rzymskiego do Heroda dla wydania wyroku i tam wyśmiany przez niego i wyszydzony -
Jezu, ubrany na dworze Heroda w szatę błazeńską, któremu tak szyderczo przystrojonemu żołdacy oddawali kpiące pokłony, ubliżali Ci, popychali, szarpali, pluli i bili po twarzy za Twoje milczenie -
Jezu, na żądanie arcykapłanów i faryzeuszów, zamiast Ciebie, Piłat zwolnił zbrodniarza Barabasa -
Jezu, którego przywiązanego do słupa i obnażonego biczowało na zmianę kilku sadystycznych zbirów -
Jezu, którego ciało drgające konwulsyjnie od uderzeń pokryło się czerwonymi pręgami, sinymi wybroczynami i plamami żywej krwi -
Jezu, jęczący pod gradem bolesnych razów modlący się i ofiarujący siebie Ojcu Niebieskiemu jako przebłaganie za grzechy wszystkiej ludzi -
Jezu, okryty krótkim podartym sięgającym do kolan czerwonym płaszczem żołnierskim, okręcony na głowie koroną wysoką z gałęzi ciernistych -
Jezu, któremu oprawcy włożyli do rąk trzcinę a następnie ją wydzierali i tłukli nią w cierniową koronę, by kolce głębiej wbijały się w głowę, klękali przed Tobą, pluli Ci w twarz wołając: "Witaj, królu żydowski!" -
Jezu, drżący na całym ciele pokrytym głębokimi ranami, ze scalonymi otwartymi ustami i wyschniętym do cna językiem, które zwilżała krów spływająca z głowy -
Jezu, nieludzko skatowany przez biczowanie i cierniem ukoronowany, ukazany przez Piłata tłumom w słowach: "Oto człowiek" -
Jezu, Piłat widząc wzburzenie wśród tłumów, które mogło się przerodzić w powstanie, skazał Cię na śmierć krzyżową a umywając ręce wobec rozwrzeszczanego motłochu, rzekł: "Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego", a na to motłoch odpowiedział: "Krew jego niech spadnie na nas i na nasze dzieci" -

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Jezu,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Jezu,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, Jezu.

Módlmy się

Jezu, który poddałeś się niesprawiedliwym sądom Kajfasza i Piłata oraz przeżyłeś gehennę biczowania, cierniem ukoronowanie a także wszelkiego rodzaju poniżenia i upokorzenia, drwiny i szyderstwa, zniewagi i obelgi od chwili pojmania aż do skazania na śmierć, spraw, aby przyjęte przez Ciebie wszystkie te katusze jako wynagrodzenie Bożej Sprawiedliwości za nasze grzechy okazały się dla nas owocne a złączone z naszymi zadośćuczynieniami wysłużyły nam zbawienie. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Św. przez wszystkie wieki wieków. Amen.

[<<powrót](#)